

MONIKA LACH

Przemyśl

Król Maciuś Pierwszy jako *homo viator*

Zagadnienie podróży można rozpatrywać na wiele sposobów: od jej dosłownego znaczenia, czyli fizycznego przemieszczania się człowieka z miejsca na miejsce, po metaforyczne ujęcie życia, a więc traktowanie losu ludzkiego jako drogi od narodzin do śmierci, w ujęciu religijnym zaś – w kategoriach zmierzania do innego lepszego świata po ustaniu ziemskiej wędrówki. Człowiek zatem jest podróżnikiem, tułaczem, pielgrzymem.

„Człowiek w drodze, wędrowiec, podróżnik, spacerowicz, turysta jest w naturalny sposób hermeneutykiem, nawet jeśli nic o tym nie wie” – wyjaśnia Marek Kazimierzczak¹ i dodaje, że *homo viator* tłumaczy świat poprzez dekodowanie znaków, jakich się w nim dopatruje, przeżywa i odbiera przyrodę, architekturę, kulturę, społeczeństwa, spotyka, obserwuje, wchodzi w nieoczekiwane relacje z tubylcami. Dziś *homo viator* to zdaniem Janusza Merskiego „topos człowieka w drodze, w podróży, w wędrówce pełnej przygód, a także pielgrzyma i emigranta. Od zawsze stawał się źródłem inspiracji dla mistrzów wielu dziedzin twórczości literackiej i artystycznej – plastycznej i muzycznej, tak w kręgu cywilizacji śródziemnomorskiej, jak i poza Europą”².

Już Święty Augustyn w swoich pismach zajmował się metaforą ludzkiego losu jako podróży. Od tamtej pory turystyka stała się nieodłączną częścią życia człowieka, sposobem spędzania wolnego czasu, często koniecznością zawodową, potrzebą duchową.

W literaturze motyw podróży uatrakcyjnia zwykle akcję utworu, pozwala na wartki przebieg wydarzeń, wprowadzenie przygód i zobrazowanie przemiany bohatera, odkrycie sensu bytu. W naturę ludzką wpisana jest ciekawość, która złączona jest z motywem wędrowania. Towarzyszy jej odkrywanie, dowiadywanie się, nauka przez doświadczenie, poszukiwanie. Pierwszymi podróżnikami możemy nazwać biblijnych Adama i Ewę, wygnanych z raju. Wielkimi przykładami i symbolami podróżników literackich są chociażby Odyseusz, Ulisses czy Robinson.

¹ M. Kazimierzczak, *Podróż jako modus życia w alternatywnych światach* [w:] *Aksjologia podróży*, red. Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Warszawa 2012, s. 19.

² J. Merski, *Słowo wstępne* [w:] *Człowiek w podróży*, red. Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Warszawa 2009, s. 11.

W polskim XX-leciu międzywojennym w literaturze dziecięcej pojawia się wykreowany przez Janusza Korczaka, szanowanego lekarza i pedagoga, wieloletniego wychowawcę Domu Sierot, Maciuś Pierwszy, mały król, którego los wzrusza i zaciekawia młodych czytelników, a także starszych odbiorców. *Król Maciuś Pierwszy* oraz *Król Maciuś na wyspie bezludnej* to dwutomowy cykl opisujący tragiczne losy nieletniego księcia, który po śmierci ojca obejmuje rządy w państwie i rozpoczyna długą i ciężką naukę dyplomacji, prawa, stosunków społecznych. Usiłuje uszczęśliwić swoich poddanych, dokonuje wielu reform, ale ze względu na brak doświadczenia i złą politykę doradców, ministrów, traci nie tylko tron, ale i państwo, popada w konflikt zbrojny zakończony przegraną wojną i trafia do więzienia. Tam oczekuje na wyrok śmierci, jednak zwycięzcy postanawiają darować mu życie i zamieniają karę na zesłanie na bezludną wyspę. Tam dokonuje się przemiana duchowa bohatera, w której efekcie rozpoczyna nową podróż i postanawia odzyskać państwo.

Jego podróż przez życie można zatem podzielić na kilka etapów: pierwszy – zasugerowany jedynie na wstępie powieści – to beztróskie życie księcia, drugi – opisany już dokładnie – osierocenie Maciusia i jego koronacja, trudna nauka, przedwczesna dojrzałość, żal za utraconym dzieciństwem, które zostało brutalnie przerwane, smutny los króla.

Każde dziecko myśli tylko o swoich zajęciach szkolnych i o swoich zabawkach, a ja nawet nie mam czasu się uczyć ani bawić, bo muszę myśleć o wszystkich dzieciach mojego państwa³.

Trzeci etap to ucieczka z pałacu na front, przyjaźń z Felkiem i osobiste poznanie poddanych. Czwarty zaś to władanie królestwem, wprowadzanie reform, wizyty w sąsiednich państwach. Piąty – przegrana wojna, więzienie. A szósty to podróż duchowa, rozmowy z samym sobą, analiza własnego losu oraz filozoficzne podejście do świata, przemiana wewnętrzna i ponowna wędrówka do domu. Etap szósty kończy śmierć bohatera na skutek wypadku. Przyjacielowi żal nastoletniego króla, którego los właśnie się wypełnił. Mimo młodego wieku zdążył wiele przeżyć i dojść do wniosków godnych sędziwego mędrca.

Maciuś został ukazany jako postać tragiczna, ale mimo trudności doszedł do celu, jakim była prawda o życiu. Badaczki twórczości Korczaka – Anna Sobolewska i Marta Jaworek – upatrują takie ukazanie postaci w dwóch aspektach: autobiograficznym oraz mitycznym podejściu do bohatera. Pierwszy zakłada, że pisarz, tworząc postać, opisuje własne przeżycia i poglądy, drugi zaś, że stara się w taki sposób budować postać, aby pasowała do konwencji opowieści o wyjątkowym bohaterze.

Klęska, którą wybitna jednostka musi ponieść w walce ze światem, jest ważnym i oczywistym elementem artystowskiej wizji świata obowiązującej w pierwszej fazie Młodej Polski – formacji ufundowanej na pesymistycznie rozumianym nietzscheanizmie⁴.

Można podsumować, że Maciuś nauczył się dobrze żyć. Przeżył swój niełatwy los godnie i rozsądnie. Jaworek uważa, że według Sobolewskiej „Korczak odmawia

³ J. Korczak, *Król Maciuś Pierwszy*, Kraków 2010, s. 123.

⁴ M. Jaworek, *Mit dziecka Korczak – Nietzsche – Zaratustra*, Warszawa 2016, s. 20.

czytelnikowi nadziei”⁵. Przychyłam się jednak do szerszego rozumienia tak poprowadzonej postaci literackiej stanowiącej *alter ego* autora. Sobolewska wyjaśnia:

Opowieść o panowaniu i tułaczce króla Maciusia okazuje się, na głębszym poziomie interpretacji, opowieścią o sobie, o własnych niepokojach i poszukiwaniach – filozoficznych i pedagogicznych. Korczak zawarł w niej wszystko, swoje marzenia i fantazje, swoją codzienność i przecucie tragicznej śmierci. Marzenie o wyspie bezludnej jest może dalekim refleksem marzenia pisarza o ucieczce do Palestyny od pełnego napięć „królowania” w Domu Sierot⁶.

Śmierć bohatera to doprowadzenie losów postaci do ewidentnego końca – nic więcej w biografii Maciusia nie będzie mieć miejsca. Koniec powieści, koniec losów.

„Życie jest gorzkie – powiedział Walenty. Wtedy nie rozumiałem, co to znaczy. Teraz rozumiem”⁷ – zanotował w swoim pamiętniku.

Maciuś zakosztował wielokrotnie wędrowki fizycznej, np. odwiedzając sąsiednie kraje i ich władców, oraz poznał dalekie zamorskie podróże, goszcząc u murzyńskiego króla Bum-Druma. Korzystał z nich w typowy sposób: zwiedzał, przyglądał się przyrodzie, poznawał zwyczaje i kulturę – był turystą.

Korczaka i jego bohatera łączy pasja odkrywania „nowych, nieznanych światów”. Chłopiec przypomina dociekliwego badacza-etnografa, gdy poznaje zwyczaje afrykańskich plemion albo gdy obserwuje zachowanie kilkuletniej dziewczynki. Korczak, kreując tę postać, nie tyle scalał bańniwo-mitologiczną topikę z wzorcem renesansowego demiurga (dziecko-król, mitologiczny tytan, dobroczyńca ludzkości, budowniczy nowego ładu), ile utrwalił własne doświadczenia, jakie wyniósł z wieloletnich obserwacji zamkniętej społeczności dziecięcej⁸.

Wędrowka Maciusia poza uatrakcyjnieniem akcji utworu i wprowadzeniem przygód do powieści ma znacznie ważniejszy wymiar symboliczny – jest w dużej mierze wędrowką inicjacyjną. Małgorzata Chrobak zwraca uwagę na:

symboliczne zagubienie w lesie, następnie spotkanie z tajemniczym starcem-mędrcom, wieża, gdzie znajduje siedem drabin, potem wędrowka wzdłuż podziemnego labiryntu to doświadczenia, które nawiązują do pradawnych obrzędów inicjacyjnych. W ich wyniku chłopiec zdobywał wiedzę i przywileje dorosłego⁹.

Dzięki swoim wędrowkom Maciuś zapoznaje się z wieloma typami osobowości oraz systemami władz.

Bogata wiedza Korczaka o życiu wewnętrznym człowieka sprawiła, że nakreślone przez niego portrety ludzi są żywe, barwne, przekonujące i przemawiają do odbiorcy również dziś, przy obecnym stanie wiedzy psychologicznej¹⁰.

Młody król jest chłonny nowych doświadczeń, podróże sprawiają mu radość.

Został zaproszony w gości do zagranicznych królów. [...] Strasznie się ucieszył. Maciuś znał tylko jedno zagraniczne miasto z wojny, a teraz miał poznać trzy stolice, trzy zagraniczne pałace

⁵ Tamże, s. 69.

⁶ A. Sobolewska, *Mistyka dnia powszedniego*, Warszawa 1992, s. 124–125.

⁷ J. Korczak, *Król Maciuś na wyspie bezludnej*, Warszawa 1984, s. 173.

⁸ *Dzieło i życie Janusza Korczaka*, red. M. Lubińska-Bogacka, M. Banach, Kraków 2014, s. 45.

⁹ Tamże.

¹⁰ M. Jakubowski, *Janusz Korczak i jego dokonania*, Częstochowa 1996, s. 122.

i królewskie ogrody – a bardzo był ciekaw, czy tam jest inaczej. W jednej stolicy był podobno śliczny ogród zoologiczny, gdzie były zwierzęta z całego świata. W drugiej był znów taki wysoki dom, że, jak mówił Felek, już prawie sięgał do nieba. A w trzeciej były sklepy z takimi ładnymi wystawami, że można patrzeć cały rok – i nawet się nie znudzi¹¹.

Młody król odkrył też, że wędrowanie sprzyja rozmyślaniu, zastanawianiu się nad własnym losem i życiem innych. Dokonał przewartościowania poglądów. Na wzór filozofów i myślicieli stał się na krótko bytem autarkicznym. To doznanie nasunęło mu stwierdzenie, że jego myśli układają się same w sposób nieoczekiwane obcy, zupełnie jakby były podpowiadane mu przez innych albo pozostały przekazane przez kulturę, w której wyrósł. Było to dla niego zaskakującym odkryciem. Poczul się częstką większej całości, trybikiem w maszynie świata.

Ze wszystkich bohaterów Korczaka piętnem samotności najbardziej doświadczony został król-dziecko. Jak w lustrze odbijają się w nim wszystkie lęki „niespokojnych chłopców”, delikatna psychika, wreszcie melancholia wynikająca z bycia Innym, czyli dzieckiem pozbawionym normalnego doświadczenia¹².

Ze względu na swój los młody król ma inne doświadczenia niż dzieci w jego otoczeniu.

Tyle różnych pytań budzi się w głowie Maciusia, ale stara się sam na pytania odpowiedzieć. I wygląda tak, że Maciuś jest jakby uczniem i nauczycielem razem. I tak nawet lepiej. [...] W ogóle Maciuś jest jakby nie sam. Gdyby był sam, toby mu się nudziło. A on się wcale nie nudzi. Rozmawia z sobą, jakby dużo ludzi mówiło. Bo co znaczy myśleć? Pewnie każdy człowiek ma w głowie dużo małych człowieczków – i każdy coś innego wie i coś innego mówi. Czasem się nawet kłocą, czasem jeden drugiego poprawia albo radzi¹³.

Teoria, którą Korczak prezentuje w ten sposób, odwoływała się do założeń psychoanalizy oraz poglądów Gustawa Junga na temat zakorzenienia człowieka w kulturze i wpływu podświadomości zbiorowej na jednostkę. Korczak w ciekawy sposób opisał teorię Junga. Znamiona jej można również dostrzec w licznych artykułach Goldszmita.

W jego świecie [...] najbardziej liczy się głos dziecka. Tym poglądem o wyższości wartości dzieciństwa nad dorosłością Korczak zapoczątkował nowy nurt wychowawczy, z czasem również ważne zjawisko literackie, jakie rozwinęło się w drugiej połowie XX wieku pod nazwą antypedagogiki¹⁴.

Homo viator, jakim był Maciuś, doszedł do następującego wniosku:

Jest coś, co z człowieka wyfruwa. Bo jak się jest śpiącym, znaczy, że człowieczek już chce frunąć, już musi znów się Boga zapytać, co dalej robić – i nie chce nic mówić zwyczajnym małym człowieczkom – zwyczajnym takim myślom – i nic już nie wiadomo, bo wtedy chce się spać¹⁵.

Ciekawość świata, pragnienie powielania najlepszych wzorców dodatkowo udoskonalonych i dostosowanych do jego poddanych – to w rezultacie źródło

¹¹ J. Korczak, *Król Maciuś Pierwszy...*, s. 81.

¹² *Dzieło i życie Janusza Korczaka...*, s. 44.

¹³ J. Korczak, *Król Maciuś na wyspie...*, s. 78.

¹⁴ *Dzieło i życie Janusza Korczaka...*, s. 38.

¹⁵ J. Korczak, *Król Maciuś na wyspie...*, s. 80–81.

cierpień bohatera. Podróżując, młody król doświadczył roli turysty, zachwycał się rzeczami, których w swoim państwie nie miał, poznawał ludzi o odmiennych poglądach i zachowaniu. Obserwował i wyciągał wnioski. To przyczyniło się do poczynienia reform w jego własnym kraju.

Król Maciuś miał taką naturę, że jak się wziął do czego, to robił z zapalem¹⁶.

Czuł się potrzebny i decyzyjny, wierzył w poprawę świata do czasu, kiedy odkrył podstęp ministrów, oszustwa względem niego, kiedy przekonał się, jaki jest prawdziwy głos jego ludu, który nie mogąc osiągnąć szczęścia, ciągle domagał się więcej, przez co Maciuś, choćby góry przenosił, nie miał możliwości zadowolić wszystkich. Poniósł zatem według własnego mniemania klęskę. Porażka Maciusia stała się jego bolączką, zwłaszcza że zatajenie przed nim prawdy o efekcie tych postanowień skutkowało dodatkowo wszczęciem działań wojennych przeciw sąsiednim państwom. Z tych utrapień wyszedł bohater zwycięsko, zahartowany fizycznie i wzmocniony psychicznie. Doświadczenie nauczyło go ograniczonego zaufania do ludzi oraz zdecydowanej decyzyjności własnej. Przestał być utopistą, pragnącym uszczęśliwić cały świat, a został budowniczym, rzemieślnikiem pracującym nad sobą i najbliższym otoczeniem. Doszedł do przekonania, że najpierw należy zreformować siebie, własne poglądy, aby nie były kalką cudzych osiągnięć, ale wynikiem przemyślanych teorii, sytuacji, zdarzeń, wartości. Zastanawiał się, co jest mu potrzebne, a także, co należy zrobić, aby zapewnić państwu dobrobyt, wolność, a sobie spokój i szacunek innych.

Indywidualność i charyzma Maciusia nie uchronią go ani od rozpaczki, ani od porażki. Jako dobrowolny więzień na bezludnej wyspie wychodzi cało z najtrudniejszych prób, samotności i odwagi¹⁷.

Ta podróż stała się drogą duchową zwieńczoną sukcesem. Maciuś przebywając na bezludnej wyspie rozmyśla i poznaje świat w bezpiecznych mikrowarunkach: przykładem społeczności dziecięcej są tu Alo i Ala (syn i córka latarnika), zaś dorosłych – strażnicy. Sprawdzał kondycję fizyczną, narzucając sobie limity przebytych dziennie tras: lądowych i wodnych. A kiedy nadszedł czas, uwolnił się spod jarzma fizycznej i psychicznej niewoli.

Droga powrotu również okazała się kręta. Bohater trafił do więzienia, gdzie o mały włos nie zginął. To właśnie tam uczy się, że nawet ogłoszeni wyrokiem sądu jako najgorsi zbrodniarze mogą okazać się wspaniałomyślni, pomocni i wrażliwi. Przekonał się dzięki temu, że świat, ludzie i sytuacje nie są jednoznacznie dobre lub złe. Życie wszystko weryfikuje i dopuszcza szarości. Dlatego ten sam człowiek może dopuścić się zbrodni, a potem uratować innego człowieka. Ta sama sytuacja może być przez jednych oceniana jako dobra, a z punktu widzenia innych jako zła. Skazaniec wyjaśnia Maciusiowi: „żeby wszystko robić, jak każą, toby tu

¹⁶ Tenże, *Król Maciuś Pierwszy...*, s. 111.

¹⁷ *Dzieło i życie Janusza Korczaka...*, s. 45.

nikt roku nie przeżył. Muszą używać sposobów. [...] Niejednego się dowiesz, jak tu pobędziesz”¹⁸.

Ta nauka nie poszła na marne. Dzięki niej młody król lepiej zrozumiał toczące się koło losu. Dokonał analizy i oceny wcześniejszych pochopnych decyzji i wyznał – „chciałem dać dzieciom prawa i dlatego wielu ludzi zabili”¹⁹.

Ta nauka musiała wywołać w tak młodym człowieku konsternację. Dlatego ze smutkiem zapisał w pamiętniku: „życie jest jak więzienie”²⁰.

Dostrzeżenie swej niemocy w obliczu dziejów innych ludzi i państw często bywa przyczyną frustracji tych, którzy sięgają po różne formy przywództwa.

Tak jak dawniej świat drwi sobie z naszych zamiarów i lekce sobie waży naszą gorliwość; jak dawniej przypomina nam o swej obecności, raz po raz sypiąc nam na głowy następstwa naszych ponoć czynów, które w niczym do naszych oczekiwań nie są podobne. Rzecz w tym raczej, że coraz bardziej przypomina nam ten świat gracza, tulącego karty do piersi, a coraz mniej prawodawcę czy sędziego, trzymającego się kurczowo prawnego kodeksu²¹.

Człowiek to turysta. Podróżuje, cieszy się nowymi przeżyciami, oglądany mi miejscami, zaobserwowaną kulturą. Nie jest obojętny. Pewne rzeczy mu się podobają, inne nie. Tęskni za domem, a czasem nie chce wracać. Zdarza się, że własny los wydaje się znacznie trudniejszy niż innych i zazdrości tym, którzy w jego mniemaniu mają lepiej.

Maciuś prowadził pamiętniki:

Pisał i chował pod bieliznę na samo dno szuflady. Była to jakby bajka, jakby prawdziwa opowieść. Było to coś, co chciał Maciuś, żeby zostało tajemnicą, dopóki całego nie skończy²².

Podobnie obchodził się ze swoim pamiętnikiem autor powieści:

Gdzie zatem szukać w twórczości pisarskiej prawdziwego Korczaka, skoro nawet w *Pamiętniku* (tworzonym w ostatnich latach życia) bardziej zależało mu na pokazaniu gehenny codziennego życia sierot w warszawskim getcie niż odkrywaniu własnego wnętrza. Nawet ta relacja, momentami chaotyczna, nerwowa („Chciałbym ład jakiś wprowadzić w pisanie. Trudno będzie”), zdradza ślady kontroli²³.

Los Maciusia, bohatera literackiego, został wykreowany przez pisarza – Janusza Korczaka. Autor ten twórczością dla dzieci zajmował się w chwilach wolnych, a tych nie miał zbyt wiele, ponieważ jako lekarz i wychowawca opiekował się dziećmi z Domu Sierot, których było naraz około 220. Dodatkowo aktywnie pomagał w drugim sierocińcu, chodził z wizytami do chorych dzieci swoich znajomych oraz tych, którzy go o to poprosili, pisał artykuły do gazet o wychowaniu, nagrywał pogadanki radiowe i zajmował się pozyskiwaniem darowizn dla podopiecznych od mających ludzi.

¹⁸ J. Korczak, *Król Maciuś na wyspie...*, s. 152–153.

¹⁹ Tamże, s. 153.

²⁰ Tamże, s. 164.

²¹ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2013, s. 153.

²² J. Korczak, *Król Maciuś na wyspie...*, s. 190.

²³ *Dzieło i życie Janusza Korczaka...*, s. 39.

Korczak odbył kilka znaczących w jego życiu podróży. Jedną z nich zaprowadziła go na Wyspy Brytyjskie do podlondyńskiego Forest Hill, gdzie znajdowały się dwa sierocińce – dla dziewczynek i dla chłopców. Zachwyił się warunkami tam panującymi i metodami wychowawczymi. W tamtym ogrodzie angielskim podjął najważniejszą decyzję swego życia, a mianowicie, że nie założy nigdy własnej rodziny, ale zajmie się osieroconymi i potrzebującymi dziećmi.

Przypominam sobie chwilę, gdy postanowiłem nie zakładać własnego domu. Było to w parku koło Londynu. Niewolnik nie ma prawa mieć dzieci. Żyd polski pod zaborem carskim. I zaraz odczułem to jako zabicie samego siebie. Z siłą i mocą poprowadziłem swoje życie, które było na pozór nieuporządkowane, samotne i obce. Za syna wybrałem ideę służenia dziecku i jego sprawie. Na pozór straciłem²⁴.

Zaprzagnął również wprowadzić nowy program wychowawczy. W dużej mierze udało mu się zrealizować powyższe plany w czasie piastowania urzędu dyrektora Domu Sierot.

Kolejne podróże to dwa wyjazdy do Palestyny i kolonie letnie w Michałowce. Korczak był zafascynowany ideą przebywania dzieci na wsi, korzystania z uroków natury i zdrowego trybu życia. Wierzył, że świeże powietrze i aktywność fizyczna sprzyjają nie tylko zdrowiu fizycznemu, ale i psychicznemu. Wytrwałość i sumiennosc w pracy nad sobą stały się dla niego cechami niezbędnymi do osiągnięcia sukcesów. Zaletami takimi obdarzył również swojego bohatera literackiego – Maciusia. Dzięki temu był on zdecydowany, sumienny, odpowiedzialny i wytrwały. Miał dość samozaparcia, by nauczyć się wszystkiego, co potrzebne, a także walczyć za siebie i swój naród w imię dobra ogółu – czasem nawet wbrew nierozumiejącym zasad dyplomacji mieszkańcom jego kraju.

Z tego powodu życie Maciusia należy rozpatrywać w kategoriach dobrze spełnionego obowiązku, pożytecznie przeżytego życia. Mały król mimo trosk i kłopotów nie popadł w marazm, lecz osiągnął wyższy poziom świadomości i dojrzałość. Przeżył życie dobrze. Miał wiele przygód, poznał cztery strony świata i zgłębił tajniki własnej natury, mógł w końcu spokojnie odejść i połączyć się z wyższym pierwiastkiem w innym świecie. Macius powędrował ku słońcu, do Boga.

Rodzi się i w pewnym momencie uświadamia sobie, że będzie musiał umrzeć. Dla niektórych śmierć jest końcem wszystkiego. Pojawiamy się na krótką chwilę na tym świecie i odchodzimy bezpowrotnie. Dla innych śmierć to dopiero początek właściwego życia, właściwe narodziny²⁵.

W naturze ludzkiej zakorzeniona jest ciekawość, to ona prowadzi człowieka przez krainy, przez przestrzeń i czas, kształtuje bohatera – tego z krwi i kości, a także tego zbudowanego ze słów w powieściach.

Życie, to podróż – jak mawiało wielu – człowiek to podróżnik. Ważne, by mieć cel i czuć sens wędrówki, aby ucziwie w niej wytrwać.

²⁴ J. Olczak-Ronikier, *Korczak. Próba biografii*, Warszawa 2011, s. 143.

²⁵ K. Przecławski, *Życie – to podróż*, Warszawa 2005, s. 25.

King Matt The First as *homo viator*

Abstract

The analysis of Janusz Korczak's texts in terms of the journey motif and *homo viator* hero. Presenting the subject against a backdrop of human needs concerning travelling, a life journey of a man as well as showing other authors' approaches to the subject. Method: Hermeneutic method, narratology, psychoanalysis.

The research has shown a high interest in the journey motif and the road motif in world, Polish and children's literature of the 19th century. The analysis of Korczak's works has proved that the writer deliberately employed the journey motif and the life as a journey metaphor to deliver his perception of the world. The „physical” journey of the hero is a metaphor for his spiritual and psychological peregrination, which is applicable in numerous literary contexts.